

Rachuba, Andrzej

"Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku",
Marian Chachaj, Lublin 1995 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 88/2, 352-356

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

goś wiecu czy zgromadzenia. Przekaz ten jednak nie musi odpowiadać rzeczywistości. Tradycja pogańskich intronizacji mogła zagać zapewne wraz z upadkiem znaczenia dawnego centrum państwa *Schinesghe*.

Przyjęcie chrześcijaństwa spowodowało recepcję rytów liturgicznych towarzyszących inauguracji władzy. Wobec wielości stosowanych w Europie rytuałów istotne jest pytanie, który z nich, kiedy i dlaczego został przyswojony w Polsce. W rozważaniach tych autor wykorzystał obszerny materiał porównawczy.

Ważnym osiągnięciem pracy jest szczegółowe omówienie obrzędu kościelnej benedykcji księcia, wpisanej do XI-wiecznego pontyfikatu krakowskiego. Autor wykazuje, że formuły takie, wzorowane na koronacyjnych, stosowano na dworach książąt aspirujących do suwerennej pozycji. Zrozumiałe jest więc posługiwanie się nią przez książąt polskich od drugiej połowy XI w. i przez princepsów w początkowym okresie rozbicia dzielnicowego. Natomiast mniej przekonują próby potwierdzenia stosowania tej formuły w XIII w. poprzez analizę atrybutów książąt dzielnicowych, zwłaszcza z innych dzielnic niż krakowska, których status i zakres władzy różnił się od księcia niepodzielnej Polski czy też księcia zwierzchniego w myśl testamentu Krzywoustego. Nie można więc zestawiać obrzędu inauguracji np. Władysława Hermana i Bolesława Pobożnego. Tekst formuły wpisany do pontyfikatu krakowskiego niewątpliwie z myślą o księciu Polski niepodzielnej, mógł być na mocy tradycji wykorzystywany przez książąt krakowskich nawet po utracie przez nich władzy pryncypackiej. Ale rytuał naśladujący koronację królewską nie mógł być stosowany przez książąt dzielnicowych podległych princepsowi w pierwszym okresie rozbicia dzielnicowego, gdy ich pozycja różniła się wyraźnie od statusu księcia zwierzchniego. Czy wraz z niezależnieniem się od księcia krakowskiego sięgnęli także po przysługujący mu dotąd ceremoniał, nie sposób chyba udowodnić. Sprawa wymaga jednak bardziej precyzyjnego omówienia.

Wnikliwa analiza ceremoniału koronacji królewskich znacznie wzbogaciła, a niekiedy także skorygowała, ustalony przez Kutrzebę obraz tych ceremonii. Przekonywająco wykazano, że porządek koronacyjny wiązany dotąd z sakrą Jagiełły został ułożony już dla kóregoś z jego poprzedników. Rozważania autora pokazują pokrewieństwo stosowanych w Polsce rytów i obrzędów inauguracji władców czerpanych, jak w całej Europie, z liturgii i symboliki chrześcijańskiej i stanowiących jedną z wielu wersji religijnej ceremonii namaszczenia. Recepcja nowych form obrzędów następowała równie szybko, czasem, jak w wypadku przyjęcia *Ordinis* Durandusa, nawet szybciej, niż w innych krajach europejskich. Nie przeszkadzało to jednak włączać do przyswajanych rytuałów dodatkowych elementów, odzwierciedlających aktualne treści polityczne. Przekonywająco zostało też wykazane, że koronacja królewska i benedykcja książęca były tylko elementami szerszego ciągu wystąpień publicznych, symbolizujących wobec poddanych różne aspekty władzy monarszej.

Praca Zbigniewa Dalewskiego stanowi znaczącą pozycję w badaniach nad ceremoniałem dworskim w średniowiecznej Polsce.

Maria Starnawska

Marian Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1995, s. 171.

Problematyka zagranicznej edukacji młodzieży z ziem Rzeczypospolitej w XVI-XVII w. od dawna przyciągała uwagę badaczy i zaowocowała wieloma opracowaniami. W większości dotyczyły one badania społeczności studium i peregrynującej (co stanowiło część składową edukacji) po Europie Zachodniej, na poszczególnych uczelniach (głównie włoskich, niemieckich, szwajcarskich, niderlandzkich i francuskich); po części też badano losy pojedynczych studentów. Brak jest jednak

prac poświęconych poziomowi wykształcenia poszczególnych rodów — zwłaszcza odgrywających istotną rolę w życiu publicznym Rzeczypospolitej tego okresu. Jest to zaś przecież sprawa niezwykle istotna, zważywszy na fakt, że już wiele lat temu Adam Kersten postulował, by poziom wykształcenia uznać za jedno z pięciu kryteriów wyróżniających magnaterię od reszty stanu szlacheckiego; że, by w pełni rozumieć mechanizmy życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, należy dobrze poznać warstwy i grupy społeczne, które na te dziedziny życia miały wpływ znaczny lub decydujący. Od dawna zresztą zgłaszano postulaty wszechstronnego zbadania poszczególnych rodów magnackich, gdyż umożliwi to w przyszłości stworzenie monografii tej warstwy w dużo pełniejszym wymiarze niż dotychczasowe próby. Recenzowana praca wychodzi po części (bo kończy się na połowie XVII w. i dotyczy głównie edukacji zagranicznej) temu naprzeciw i to od razu w postaci opracowania bodaj najważniejszego, odgrywającego wiodącą rolę w dziejach całej Rzeczypospolitej (nie tylko Wielkiego Księstwa Litewskiego) rodu Radziwiłłów. Trzeba zresztą przyznać, że proporcjonalnie jest to też jeden z najlepiej chyba znanych pod tym względem rodów, gdyż na temat studiów i podróży poszczególnych jego przedstawicieli napisano wiele tekstów¹.

Jak stwierdził sam autor, jego książka to rozszerzona (głównie źródłowo) wersja pracy doktorskiej powstałej w latach 1978-1979 (pod opieką właśnie Adama Kerstena), a więc wiele lat temu. Od tego czasu Marian Chachaj stał się uznanym autorytetem (choć nie wyraża się to — niestety — w publikacjach) w sprawach edukacji młodzieży z epoki nowożytnej, na co wpływ miały przede wszystkim wielokrotne kwerendy źródłowe w ośrodkach uniwersyteckich w Europie, do których przybywano na naukę z Rzeczypospolitej (głównie Włochy i Francja). Gruntowne przygotowanie źródłowe rzuca się zresztą w oczy przy lekturze omawianej książki. Chachaj postawił sobie więc zadanie odtworzenia przebiegu edukacji zagranicznej Radziwiłłów (uwzględnia przecież też naukę w kraju) i zarysowania jej wpływu „na późniejszą publiczną i kulturalną działalność najwybitniejszych przedstawicieli tego rodu” (s. 9). Powiedzmy od razu, że ostatnie jest rzeczywiście tylko zarysowane w ostatnim, dość krótkim (11 stron) rozdziale. Główny wysiłek autor skupił zaś na gruntownym przedstawieniu edukacji poszczególnych Radziwiłłów zaczynając od synów Mikołaja (zm. 1521), wojewody wileńskiego i kanclerza litewskiego (z linii goniądzko-rajgrodzkiej), którzy jako pierwsi z rodu wyprawili się po naukę na Zachód, a kończąc na Michale Karolu i Janie Władysławie (z linii kleckiej), Januszu i Bogusławie (z linii birzańskiej) oraz Michale Kazimierzu (z linii nieświeskiej).

Praca, prócz wstępu, zakończenia, indeksu nazwisk oraz „Tablicy studiów i podróży Radziwiłłów” (bardzo ułatwia orientację w temacie!), składa się z pięciu rozdziałów tematycznych ułożonych chronologicznie. I tak w pierwszym autor pokazał przede wszystkim „młodzieńcze wojaże” synów Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, a więc Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”, Jerzego, Albrychta i Stanisława. W efekcie zaś skonstatował, że „dokonali [oni] prawdziwego odkrycia Europy, bowiem w czasie wieloletnich wojaży zwiedzili Niemcy, Szwajcarię, Włochy, Francję i Hiszpanię, a więc niemal wszystkie kraje (z wyjątkiem Anglii) liczące się na ówczesnej mapie kulturalnej. Poznali oni osiągnięcia intelektualne tych krajów, ustrój polityczny, dwory, obyczaje, nawiązali liczne kontakty w sferach politycznych i kościelnych, co nie było bez znaczenia dla ich przyszłej działalności w kraju” (s. 32).

Rozdział drugi poświęcony został studiom birzańskich przedstawicieli rodu — Janusza, Krzysztofa i Jerzego, synów i bratanka Krzysztofa „Pioruna”, którzy z opóźnieniem w stosunku do linii nieświeskiej wyruszyli po zagraniczną edukację „protestanckim szlakiem”. Ograniczała się ona do dość płytkich studiów w uczelniach luteranckich i kalwińskich Niemiec, Szwajcarii i Francji, a głównie nawiązywania prestiżowych kontaktów towarzyskich z arystokracją europejską.

¹ Najbliższe zainteresowaniom M. Chachaja są tu prace Alojzego Sajakowskiego — przede wszystkim *Zagraniczne wyjazdy Radziwiłłów po naukę (początek XVII wieku)*, [w:] *Miscellanea Historico-Archivistica* t. III, 1989 — i Henryka Wisnera, *Młodzieńcze peregrynacje Janusza i Krzysztofa Radziwiłłów po Europie (schyłek XVI — początek XVII w.)*, „Zapiski Historyczne” t. LV, 1990, zesz. 1.

W rozdziale trzecim przedstawione zostały peregrynacje pięciu synów i trzech bratanków „Sierotki”, którzy mieli już zdecydowanie ukierunkowane trasy i uczelnie. Jak stwierdził w podsumowaniu autor, „kształcąc swych synów i bratanków »Sierotka« nie czerpał wzorów z własnej młodości, ponieważ sam uzyskał wychowanie protestanckie —, lecz z charakterystyczną dla konwertytów gorliwością uzależnił swoje poglądy od jezuickich koncepcji wychowawczych i edukacyjnych. — Główną rolę w kierowaniu zagraniczną edukacją nieświeskich Radziwiłłów odgrywali jezuici lub katolicy duchowni”, a terytorialnie ograniczała się ona do uczelni włoskich, francuskich i hiszpańskich Niderlandów.

Rozdział czwarty poświęcony został studiom i podróżom edukacyjnym ostatnich kalwinistów, czyli Janusza (syna Krzysztofa II) i Bogusława (syna Janusza, rokoszanina), zdecydowanie odmiennych charakterem (wzorcami edukacyjnymi), na co wpływ miały dość rygorystyczna opieka ojca nad pierwszym i duża swoboda poczyniń drugiego. W efekcie jednak Chachaj podkreśla dużo lepsze przygotowanie do działalności publicznej Janusza, który prócz standardowego nawiązania towarzyskich kontaktów zdobył pewien zasób wiedzy szkolnej, gdy tymczasem Bogusław „uksztaltował się na zawadyjackiego dworaka, bardziej obywatela Europy niż Rzeczypospolitej” (s. 88). Nawiasem mówiąc takie porównywanie pokoleń linii birżańskiej (jakże nielicznej) z nieświeską (rozrodzoną), mające jakby sugerować prymat tej pierwszej, nie wydaje się najszcześniejsze i prowadzi niekiedy do błędnych wniosków.

Wzmiankowany już rozdział piąty omawia polityczne, społeczne i kulturalne konsekwencje zagranicznej edukacji Radziwiłłów i jest zasygnalizowaniem bardzo istotnych problemów związków między edukacją a polonizacją, kształtowaniem świadomości narodowej, pozycją polityczną, horyzontami intelektualnymi, a wreszcie szeroko pojętym mecenatem kulturalnym. Sam autor w każdym razie uważa, że: 1) wychowanie domowe i edukacja zagraniczna Radziwiłłów w otoczeniu Polaków już od początku „miały istotny wpływ na [ich] trwałe związanie się z kulturą polską”, co jednak nie oznaczało utraty poczucia odrębności narodowej; 2) kontakty zagraniczne wzmacniały poczucie wielkości rodu (książęta Rzeszy), a być może stanowiły nawet rekompensatę za spadek znaczenia w kraju (dla linii birżańskiej); 3) istniał związek między edukacją zagraniczną Radziwiłłów a ich postawą polityczną; 4) studia i peregrynacje zagraniczne odegrały dużą rolę w kształtowaniu religijności Radziwiłłów (dla linii birżańskiej kalwinizm stał się „niejako ideologią”); 5) zdobyta za granicą wiedza miała wpływ na wojskowe poczynania Radziwiłłów jako hetmanów; 6) niezwykłą przydatność w działalności Radziwiłłów miała znajomość języków obcych; 7) wiedza zdobyta w trakcie edukacji miała wpływ na treść publicznych wystąpień i działalność pisarską (wyjątkową w skali kraju) Radziwiłłów, ich horyzonty myślowe, zamiłowanie do podróży, gromadzenia i czytania książek, kolekcjonerstwa; 8) pobyt za granicą musiał kształtować gusta artystyczne Radziwiłłów, z których linia nieświeska brała wzory głównie z Włoch i katolickich Niemiec, a birżańska — z Niemiec protestanckich, Francji i Niderlandów; 9) studia w orszakach Radziwiłłów tworzyły dla nich z części szlachty wykwalifikowanych urzędników, oddanych klientów w działaniach publicznych; 10) studia zagraniczne miały istotny wpływ na mecenat Radziwiłłów, przy czym autor uważa, że linia birżańska miała w tej dziedzinie niezaprzeczalny prymat nad linią nieświeską.

W zakończeniu (ale po części w podsumowaniach poszczególnych rozdziałów) Chachaj daje istotne spostrzeżenia dotyczące charakteru studiów Radziwiłłów i różnic między koncepcjami edukacyjnymi obu linii rodu. Podkreśla więc, że owe studia ograniczały się w zasadzie do opanowania wiedzy w zakresie szkoły średniej i pierwszego szczebla szkolnictwa wyższego, uzupełnionej znajomością języków obcych. Wybór ośrodka edukacji i tras peregrynacji zależał od przekonań religijnych, tradycji rodowej, względów naukowych (sława uczelni) i politycznych. Wyraźnie przy tym widać odmienną wykształcenia zdobywanego przez obie linie rodu — nieświeska preferowała kulturę włoską i południowoniemiecką, silnie przesiąkniętą religijnością potrydencką; birżańska — surowość protestancką z wyraźnym naciskiem na kształcenie wojskowe. Wspólne było tylko nawiązywanie towarzyskich kontaktów z arystokracją (każdy jednak z własnego kręgu wyznaniowego) i związki z Francją. W sumie wykształcenie Radziwiłłów nie zawsze dorównywało ich pozycji w Rzeczypospolitej, ale bez wątpienia było im wielce pomocne w działalności publicznej, utrzymywaniu pozycji rodu w kraju i poza granicami.

Pod zdecydowaną większością wniosków autora recenzent się podpisuje, co nie znaczy jednak, że nie ma pewnych zastrzeżeń i uwag różnej natury. Przede wszystkim ta ładnie wydana książka nie jest zbyt obszerna (101 stron tekstu, 42 strony przypisów!), by nie pokusić się o stwierdzenie, że szkoda, iż Chachaj szerzej nie potraktował rozdziału piątego. Poruszone w nim bowiem problemy wydają się na tyle istotne, że słuszne skądinąd nawet wnioski wymagałyby szerszej dokumentacji i wnikliwszej argumentacji. Wątpliwości budzą też niektóre twierdzenia autora, jak to, że synowie „Sierotki” „nie otrzymali wykształcenia, które pozwalałoby im na dochodzenie do wysokich godności państwowych” (s. 91). Trudno byłoby to udowodnić. Czy Radziwiłłowi było ono zresztą tak bardzo potrzebne? Badania (w tym i samego Chachaja) wykazują przecież, że chociaż czynnik wykształcenia odgrywał ważną (ale nie decydującą) rolę w polityce nominacyjnej Wazów, to jednak znanych jest wielu senatorów bez studiów krajowych i zagranicznych². Co więcej, znamy też przypadki osób pochodzących ze „starożytnych”, senatorskich rodzin i gruntownie wykształconych, które miały ogromne kłopoty z objęciem jakiegokolwiek urzędu senatorskiego lub dygnitarskiego³, gdy jednocześnie senatorami zostawali ludzie bardzo słabo wykształceni, a nawet analfabeci⁴.

Brak w pracy Chachaja także szerszego porównania wykształcenia Radziwiłłów z innymi czołowymi rodami Rzeczypospolitej — kilka porównań z Leszczyńskimi, czy Sapiehami to zbyt mało dla dobrej orientacji w temacie.

Pewne wątpliwości budzi teza o wyznaniowym uwarunkowaniu i różnicy modeli wychowawczych w obu liniach rodu, co tylko po części uważam za słuszne. Podobnie ma się rzecz z tezą o ich kulturowych i językowych preferencjach.

I na koniec muszę zasygnalizować kilka drobiazgów. Jak już wzmiankowałem, praca Chachaja wyróżnia się bardzo bogatą bazą źródłową i wykorzystaniem literatury — polskiej⁵ i obcej. Niemniej tekst można byłoby wzbogacić jeszcze przez wykorzystanie archiwaliów z Wilna (np. kopie listów Janusza do ojca Krzysztofa Pioruna z lat 1596-1602)⁶, pewnej korespondencji z archiwum Sapiehów przechowywanej w Bibliotece Narodowej w Warszawie⁷, czy innych zbiorów, w których na uwagę zasługują listy Krzysztofa „Pioruna” do Lwa Sapiehy i S. Rysińskiego do tego pierwszego. Z nich można zaś dowiedzieć się m.in. jak to mocno pochorował się Krzysztof (II) w Lipsku, gdy z tam-

² O roli wykształcenia w przygotowaniu do działalności publicznej pisali zwłaszcza W. Czapliński i J. Długosz, *Zycie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 23-24; A. Maćzak, *Rządzący i rządzani. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej*, Warszawa 1986, s. 219-231; M. Chachaj, *Wykształcenie świeckich senatorów w Wielkim Księstwie Litewskim za panowania Zygmunta III Wazy*, [w:] *Studia z dziejów Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 66, Wrocław 1988, s. 257-262; K. Chłapa-powski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, s. 38-40.

³ Np. Mikołaj Sapieha (ok. 1581-1644), który mimo spędzenia wielu lat na studiach i peregrynacjach zagranicznych, pochodzenia senatorskiego, poparcia kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy, długo nie mógł się doprosić urzędu (nawet podkomorstwa brzesko-litewskiego) i dopiero w 1627 r. otrzymał chorągwo wielkie litewskie.

⁴ Bardzo skromnym wykształceniem dysponował np. Paweł Jan Sapieha (1609-1665), ostatecznie przecież wojewoda wileński i hetman wielki litewski, a analfabetą był Samuel Karol Franciszek Wilczek (ok. 1630-1696), kasztelan smoleński od 1665 r.

⁵ Chyba chochlik sprawił, iż w spisie wykorzystanej literatury brak pracy W. Sokółowskiego o edukacji Janusza Radziwiłła, na którą autor się zresztą często powołuje, a i do dołączonego zestawu lektur można by to i owo (głównie z zakresu działalności kulturalnej i mecenatu Radziwiłłów — np. prace M. Jarczykowej, M.B. Topolskiej, T. Sulerzyckiej, W. Kriegseisena) dorzucić.

⁶ Vilniaus Universiteto biblioteka, rankraščiu skyrius, F 3-273.

⁷ Stąd autor dowiedziałby się, iż Zygmunt Karol Radziwiłł został kawalerem maltańskim nie w początku 1612, ale między 10 a 20 grudnia 1611 (BN, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, rkps 942; J. Sapieha do L. Sapiehy, Malta 20 grudnia 1611), a także kilku innych szczegółów do przygód włoskich tegoż.

tejszych gazet dowiedział się o kłęsce ojca i niewoli krewnych w bitwie pod Rygą (wiadomość fałszywa, rozsiewana przez propagandę szwedzką), co porabiał w Lipsku i Heidelbergu, że Aleksander Tryzna był nie synem Andrzeja (jak chce Chachaj) a Jana, etc.⁸.

Wreszcie, już zupełnie na marginesie, muszą nie zgodzić się z identyfikowaniem Łukasza Felicjana i Aleksandra Mossalskich z kniaziowską rodziną Massalskich; Otto Rap. to z pewnością przedstawiciel znanej rodziny inflanckiej (von der Ropp) i stąd jego dobra znajomość niemieckiego; Katarzyna de Bourbon była księżną (nie księżniczką) de Bar.

W sumie książkę Chachaja uważam za ważną pozycję w dorobku historiografii studiów zagranicznych magnaterii Rzeczypospolitej epoki nowożytnej, choć jest ona utrzymana w konwencji dość tradycyjnej i nie odpowiada na liczne istotne pytania cisnące się przy okazji lektury, a po części stawiane zresztą przez autora w rozdziale V.

Andrzej Rachuba

Andrzej Kamiński, *Stany Prus Książęcych wobec rządów brandenburskich w drugiej połowie XVII wieku*, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 148, Olsztyn 1995, s. 181.

Proces przebudowy monarchii stanowej w monarchię absolutną jest zagadnieniem podatnym na przedstawienie go w sposób uzależniony od subiektywnego nastawienia piszącego. Działania elektora Fryderyka Wilhelma, któremu historiografia niemiecka wcześniej nadała przydomek Wielkiego Elektora i któremu mimo sporów wokół tej tytułatury ten przydomek udało się utrzymać, są doskonałą ilustracją tego zjawiska.

Pomimo znacznego postępu badań nad tym okresem, na spojrzeniu zarówno polskiej, jak i niemieckiej historiografii nadal ciąży ujęcie wypracowane przez dziewiętnastowieczne dziejopisarstwo. Z jednej strony akcentowano tezę o odwiecznym antagonizmie słowiańsko-niemieckim. Kazimierz P i w a r s k i pisał o „Nemezis dziejowej”, która „wcześniej czy później przebudzi się — —, by pomścić wszystkie wiekowe krzywdy Słowiańszczyzny”¹. We Fryderyku Wilhelmie widziano przede wszystkim wiarołomnego lennika, knującego nieczne intrygi na przyszlą zgubę Rzeczypospolitej. Z drugiej strony powstawały dzieła gloryfikujące władcę i jego poczynania, o ile tylko służyły one dobru dynastii i — poprzez interes dynastii widzianemu — dobru państwa. Fryderyk Wilhelm stawał się w oczach badaczy niemieckich prekursorem jednoczącego Rzeszę Wilhelma I, a niepodzielna władza panująca — najwyższym celem polityki wewnętrznej. Dążenia stanowe ujmowano jednoznacznie jako opóźniające rozwój form państwowych, co w klasycznej formie przedstawił Otto H i n t z e: *Wäre es nach dem Sinn der Stände gegangen, so wäre der Staat der Hohenzollern ein lockerer Bund halbsselbstständiger Kleinstaaten gelieben, wie es etwa die Republik der Vereinigten Niederlande im 17. und 18. Jahrhundert war. Der Einheitsstaat, der im 17. Jahrhundert vorbereitet, im 18. gefördert, im 19. vollendet wurde, ist gegen den Willen der einzelnen Landschaften und ihrer ständischen Vertretungen geschaffen worden, und der Große Kurfürst ist der Urheber dieser großer Umwandlung geworden. — — Es handelt sich dabei um eine große historisch-politische Notwendigkeit*².

⁸ Kserokopie korespondencji Radziwiłłów z jakiejś biblioteki lub archiwum w Polsce otrzymał ks. Eustachy Sapieha z Kenii, ale nie zanotował od kogo: ja dysponuję odpisami.

¹ K. P i w a r s k i, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk-Bydgoszcz 1946, s. 312.

² O. H i n t z e, *Die Hohenzollern und ihr Werk*, Berlin 1915, s. 202-203.